

NEGOCJOWANIE ZNACZEŃ A PRZEKŁAD

*Anna Dunin-Dudkowska**

TRANSFER KULTUROWY W NAUCZANIU PRZEKŁADU A ROLA NAUCZYCIELA

Słowa kluczowe: transfer kulturowy, tłumaczenie/przekład, studia translatoryczne, nauczyciel przekładu, tłumacz

Streszczenie. Pod koniec XX wieku w związku z tzw. zwrotem kulturowym w rozwoju teorii przekładoznawczych tłumacz zaczął być postrzegany jako mediator w komunikacji międzykulturowej. W procesie tłumaczenia dokonuje on interpretacji i przeniesienia doświadczeń z kultury źródłowej do kultury docelowej. Największą trudnością w działalności translatorskiej jest tłumaczenie elementów nieprzekładalnych, dla których poszukuje się najlepszych ekwiwalentów translacyjnych. W takiej sytuacji każdorazowo tłumacz dokonuje wyboru odpowiednich strategii i technik translacyjnych. Wiele problemów powstaje m.in. przy tłumaczeniu terminologii i zjawisk kulturowych funkcjonujących w różnych systemach prawnych, np. nazw spółek kapitałowych, organów zarządzających, umowy spółki. Rolą nauczyciela tłumaczy jest przekazanie informacji realioznawczych i historycznokulturowych, prezentacja wzorców gatunkowych stosownych dokumentów, pokazanie sposobu rozwiązywania trudności translatorskich, kształtowanie wrażliwości w stosunku do zjawisk pozornie identycznych i wskazanie odpowiednich źródeł informacji na temat kultury i socjokultury omawianych kręgów kulturowych.

Przekład (tłumaczenie)¹ odzwierciedla ludzką potrzebę wychodzenia do innego i obcego: człowieka, przestrzeni, czasu, światów wyobrażanych i różnie przeżywanych przez poszczególne jednostki. Jest zjawiskiem złożonym, wymagającym od tłumacza wielorakich kompetencji: językowej, encyklopedycznej, pragmatycznej, retorycznej i kulturowej. Umiejętność tłumaczenia bywa nazywana samodzielną sprawnością językową, wymienianą obok tradycyjnych sprawności słuchania, czytania, mówienia i pisanie. Na poddyplomowych studiach translatorycznych przygotowuje się do zawodu tłumacza słuchaczy posiadających udokumentowane kompetencje językowe, dostarczając im głównie wiedzy teoretycznej w zakresie przekładu, wiedzy o kulturze i socjokulturze oraz zajęć

* adudkowska@interia.pl, Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS, ul. Weteranów 18, 20-038 Lublin.

¹ Tradycyjnie uważa się, że tłumaczenie to termin odnoszący się do tekstów użytkowych, zaś przekład używany jest w odniesieniu do tekstów artystycznych. W praktyce terminy te używane są często zamiennie.

praktycznych niezbędnych do nabycia profesjonalnych umiejętności translatorskich. Uświadomienie uczącym się wagi transferu kulturowego w tłumaczeniu oraz pokazanie istotnych różnic kulturowych pomiędzy społecznościami posługującymi się odnośnymi językami jest jednym z najważniejszych aspektów nauczania przekładu. Powszechnie wiadomo, jak dużo problemów sprawia tłumaczom zastosowanie transferu kulturowego, szczególnie gdy języki, którymi operują, należą do odległych kultur i systemów, np. tłumaczenie tekstów prawnych z języka polskiego na angielski i odwrotnie, m.in. ze względu na nieprzystawalność systemów prawnych.

Teoria przekładu w trakcie swojego rozwoju zmierzała od transferu językowego w kierunku transferu kulturowego. Słynne credo Romana Jakobsona, nadal ważne zarówno dla strukturalistów, jak i dekonstrukcjonistów, brzmi: „Porównywanie z sobą języków zawsze zakłada konieczność zbadania ich wzajemnej przekładalności” (Jakobson 1959). Eugene Nida, twórca teorii ekwiwalencji, posiłkując się teorią gramatyki generatywnej Noama Chomsky’ego, mówił o konieczności pokonania barier językowo-kulturowych przez tłumacza w celu przekazania ducha oryginału (Nida 1964). U podstaw tej teorii leży przekonanie, że sens tekstu oryginalnego można przenieść w odmienne języki i kultury, w których tłumaczenie wywoła takie same uczucia, jak u czytelnika oryginału. Osiągnięciem szkoły niemieckiej, reprezentowanej przez Katharinę Reiss i Hansa Vermeera, jest funkcjonalistyczna teoria skoposu (z greckiego: cel, intencja), mówiąca o transferze kulturowym z jednego kręgu językowo-kulturowego do drugiego w kontekście celu tłumaczeniowego. Andre Lefevere i Susan Bassnett to przedstawiciele tzw. zwrotu kulturowego w badaniach nad przekładem. W ich koncepcji „tłumacza i jego dzieło postrzega się przede wszystkim jako mediatorów zaangażowanych w – czy wręcz odpowiedzialnych za – tworzenie obrazu Obcego w procesie komunikacji międzykulturowej. Mediacja ta odbywa się w ramach obowiązujących struktur władzy, interesów narodowych, systemów religijnych oraz ekonomii, których działaniu na różnych płaszczyznach podlega sam tłumacz” (Bukowski, Heydel 2009, s. 25). Badacze ci uważali, że przekład, poprzez tzw. „konstrukcję kultury”, wnosi ogromny wkład w tworzenie naszego zinternacjonalizowanego świata (Bassnett 1998). Kontynuacją zwrotu kulturowego była socjologiczna teoria przekładu Pierre’a Bourdieu i zaproponowane przez niego kategorie kapitału kulturowego, habitusu, tj. systemu nabytych dyspozycji do określonych sposobów i schematów myślowych, percepcji, oceniania, działania i pola („władzy” – środowisko polityczne, i „produkcji kulturowej” – środowisko artystyczno-literacko-intelektualne) (Bourdieu 1990). Przedstawiciele koncepcji hermeneutycznej także podkreślali znaczenie spotkania z tym, co obce dla narodowego języka i narodowej kultury. Paul Ricoeur twierdzi zaś, że tłumaczenie jest dialogiem z tym, co obce, jest swoistą gościnnością wobec obcego, jest otwarciem na tę obcość i inność (Bukowski, Heydel 2009, s. 31). Tekst jest niemy i otwiera się na świat dzięki stworzeniu możliwości jego interpretacji (Ricoeur 1989). Tłumacz to niejako

hybryda powstała „w procesie ciągłego przekraczania granic i interioryzowania doświadczeń obcej kultury i języka”. Dokonuje fuzji dwóch horyzontów kulturowych, osobowościowych i językowych w akcie rozumienia tekstu źródłowego i jego reekspresji. Pomimo zacierania się granic kulturowych w coraz bardziej zglobalizowanym świecie, wyraźny ślad kultur widoczny jest w języku utrwalającym w skondensowanej formie kulturowe, historyczne, polityczne i ekonomiczne doświadczenia danej społeczności. Według Hansa-Georga Gadamera (Gadamer 2000) przekład służy rozszerzeniu i wzbogacaniu kultury z całym jej zapleczem emocjonalno-intelektualnym i komunikacyjnym. Tekst docelowy, czyli przekład, nie pozostawia czytelników takimi samymi, jak przed nawiązaniem komunikacji z obcym za pośrednictwem tłumacza i jego dzieła (Tokarz 2009, s. 7–12). Przekład postrzegany z perspektywy feministycznej i postkolonialnej jest z kolei uważany za zagrożenie i akt przemocy dla kultury skolonizowanej (Spivak 1993). Obecnie najdynamiczniej rozwijające się teorie przekładoznawcze inspirowane są studiami kulturowymi. Coraz większym zainteresowaniem cieszy się także przekład literatury dziecięcej, analizowany głównie pod kątem kulturowym.

Najwięcej trudności praktycznych sprawia tłumaczenie nieprzekładalnego, czyli tych elementów, dla których nie ma odpowiedników w języku i kulturze docelowej. W praktyce translatorskiej wyróżniane są dwa podejścia w rozwiązywaniu tego wyzwania: naturalizacja, polegająca na zastąpieniu brakujących ekwiwalentów elementami kultury docelowej, i egzotyzacja, będąca procesem odwrotnym, tj. zachowaniem elementów obcych w tekście przekładu. Wiążą się one z koncepcją tłumacza widocznego lub niewidocznego w koncepcji Lawrence’a Venutiego, z preferencją dla tego pierwszego (Venuti 1997).

Przystępując do pracy, tłumacz określa strategię tłumaczenia, mając do wyboru pięć możliwości: tłumaczenie wolne, dosłowne (słowo w słowo), literalne (dosłowne z uwzględnieniem reguł gramatycznych), idiomatyczne (transpozycyjne) i kalkowane (z użyciem terminów obcych przy istniejących rodzimych). Kolejnym etapem jest rozstrzyganie dylematów dotyczących konkretnych terminów, zdań czy fraz, czyli wybór odpowiedniej techniki przekładu. Wyróżniane są dwa typy technik: tłumaczenie bezpośrednie w formie tłumaczenia dosłownego, zapożyczenia lub kalki i tłumaczenie niebezpośrednie (okrężne) obejmujące: transpozycję, modulację, adaptację i ekwiwalencję (Lukszyn 1993, Vinay, Darbelnet 1995, Kierzkowska 2002, Barańczak 2004). Inne techniki używane w przypadkach nieprzekładalności obejmują amplifikację, definicję, przypisy tłumacza, wyjaśnienie lub konwersję, tj. znalezienie takiego terminu czy zjawiska, które w umyśle odbiorcy stworzą takie same skojarzenia, jak termin oryginalny (Barańczak 2004). Nieprzetłumaczalne elementy mogą zostać opuszczone lub zastąpione terminem nieekwiwalentnym lub poddane kompensacji (Kierzkowska 2008, s. 117–123).

Pojęcie ekwiwalentu w różnych koncepcjach przekładu ma węższy lub szerszy zakres, jednak jego nadrzędną cechą jest jak największa odpowiedniość

terminu w języku docelowym dla oznaczenia zjawiska źródłowego. Wyróżnia się rozmaite rodzaje ekwiwalencji, zależnie od odległości kulturowej obu kręgów, w których się obracamy. Użycie odpowiednich terminów ekwiwalentnych wiąże się ze znajomością podobieństw i różnic pomiędzy omawianymi wspólnotami językowymi (kulturowymi). *Ekwiwalencja naturalna daleka* oznacza termin kojarzący się odbiorcy w sposób najbardziej dla niego naturalny, jako termin funkcjonujący w znanym mu systemie języka docelowego. Za przykład mogą posłużyć różnice pomiędzy istotą spółek handlowych w Polsce i w krajach anglosaskich.

W polskim systemie prawnym funkcjonują spółki osobowe (jawna, partnerska, komandytowa i komandytowo-akcyjna) oraz kapitałowe (spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i spółka akcyjna) (*Kodeks cywilny* 1965, *Kodeks spółek handlowych* 2000). W kulturze anglosaskiej istnieją spółki osobowe o podobnym charakterze co spółki polskie, ale ze względu na inne kryteria podziału więcej trudności sprawia przetłumaczenie na angielski nazw polskich spółek kapitałowych. Podstawowa różnica pomiędzy spółkami anglosaskimi polega na tym, że jedne są notowane na giełdzie papierów wartościowych (*public companies*), a inne nie (*private companies*).

Termin *spółka z ograniczoną odpowiedzialnością* w polskim systemie oznacza spółkę prawa handlowego o charakterze kapitałowym, wyposażoną w osobowość prawną. Za zobowiązania spółka odpowiada całym swoim majątkiem, a także majątkiem przyszłym, wspólnicy zaś – do wysokości wniesionych wkładów. W Wielkiej Brytanii „spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” jest spółką „ograniczoną do wysokości udziałów” i może występować jako:

- spółka publiczna (publiczna spółka z ograniczoną odpowiedzialnością) – spółka, której udziały mogą być oferowane publicznie;
- spółka prywatna – czyli taka, która nie jest spółką publiczną; może być ograniczona wartością udziałów lub nieograniczona;
- spółka zamknięta – prywatna spółka znajdująca się pod kontrolą nie więcej niż 5 osób lub rodzin, od której prawo wymaga podziału co najmniej 60% swoich zysków w formie dywidendy (Kierzkowska 2008).

Żaden typ spółek brytyjskich nie jest zbieżny z polską spółką z o.o. Z powodu braku ekwiwalentu denotacyjnego istnieje konieczność utworzenia nowego terminu przy wykorzystaniu ekwiwalencji konotacyjnej: ponieważ ‘ograniczona odpowiedzialność’ to *limited liability*, zatem polska spółka z o.o. może zostać określona jako *limited liability company*.

W USA wszystkie *corporations* są spółkami zarejestrowanymi, z ograniczoną odpowiedzialnością. Istnieje jednak LLC – niezarejestrowana spółka handlowa z ograniczoną odpowiedzialnością wszystkich właścicieli, która zezwala wszystkim swoim udziałowcom uczestniczyć w zarządzaniu firmą i zwykle jest opodatkowana tak samo jak spółka osobowa. Zatem LLC ma zalety spółki jawnej i dodatkowo zapewnia swoim udziałowcom ograniczoną odpowiedzialność. Spółka amerykańska nie podlega jednak rejestracji (*unincorporated*), w przeciwieństwie do *limited liability corporation*, która jest osobą prawną. Różni się

od polskiej także sposobem zarządzania. W Wielkiej Brytanii termin LLC będzie obcy, ale zrozumiały, w USA – może być mylący, gdyż de facto jest to *limited liability company in the Polish legal system* (Kierzkowska 2008).

Polska spółka akcyjna, prowadząca operacje na giełdzie, może być nazwana *public joint stock company*. Anglosaska spółka akcyjna *joint-stock company* jest zbliżona do polskiej spółki komandytowo-akcyjnej. Spółki takie nie podlegają zgłoszeniu do rejestru ani w Wielkiej Brytanii, ani w USA, czyli są *unincorporated*. Ponownie, pomimo różnic w systemach prawnych omawianych kręgów kulturowych, z powodu upowszechnienia się w Polsce uzusu translatorskiego w postaci *joint-stock company*, na oznaczenie polskiej spółki akcyjnej używa się właśnie tej nazwy z ewentualnym dodatkiem *private* lub *public*.

Kolejnym problemem terminologicznym, wynikającym z różnic kulturowych, jest przetłumaczenie nazw organów spółki. Do władz polskiej spółki z o.o. należą zarząd, rada nadzorcza i zgromadzenie wspólników. Istnieje ścisły rozdział kompetencji zarządu jako organu zarządzającego i rady jako organu nadzorującego. W systemie anglosaskim zarządzanie i nadzór spółki sprawuje jeden organ administrujący *board of directors*. Organ ten obejmuje zarówno dyrektorów wykonawczych (*executive directors*), którzy prowadzą bieżące sprawy spółki, jak i dyrektorów niewykonawczych (*non-executive directors*), sprawujących nadzór i pełniących rolę rady nadzorczej. W europejskim uzusie translacyjnym stosuje się nazwy *management board* i *supervisory board*, które są zrozumiałe z jednoczesnym sygnałem obcości kulturowej. Więcej problemu nastręcza tłumaczenie na język polski terminu *board of directors*, który może oznaczać każdy z polskich dwóch organów, a zatem sytuacja taka niejednokrotnie wymaga komentarza tłumacza (Kierzkowska 2008).

Różnice kulturowe widoczne są także na poziomie dokumentów utworzenia spółki. Polska spółka z ograniczoną odpowiedzialnością powstaje na podstawie umowy spółki, spółka akcyjna zaś na podstawie statutu, przy czym umowy obu spółek zawarte są w formie aktu notarialnego. W Wielkiej Brytanii do założenia spółki wymagane są dwa dokumenty tworzące razem tzw. *company constitution: memorandum of association* i *articles of association*. *Memorandum* zawiera postanowienia dotyczące funkcjonowania spółki na zewnątrz, zaś *articles* regulują kwestie wewnętrzne. W USA odpowiednikiem *memorandum* są *articles of incorporation*, zaś dokumentem analogicznym do *articles* są *bylaws*. Razem obydwa dokumenty noszą nazwę *company charter*. System prawa zwyczajowego nie wymaga zawarcia umowy spółki w formie aktu notarialnego. Rejestracji spółki dokonuje się poprzez złożenie wymaganych dokumentów do brytyjskiego *Registrar of Companies* lub amerykańskiego *Secretary of State*. Słowniki dwujęzyczne proponują kilka synonimicznych nazw umowy spółki z o.o. w języku angielskim, np. *articles of association*, *articles of incorporation*, *memorandum of association*, *memorandum of incorporation*, *deed of association*, *deed of incorporation*, *deed of company formation*, *company deed*, *company charter*, *company constitution*. Podobnie wygląda sytuacja w odniesieniu do spółki akcyjnej. Wybór adekwatnego

terminu zależy od typu odbiorcy (brytyjski, amerykański, międzynarodowy, bliiski, daleki) oraz uzusu terminologicznego (międzynarodowy, narodowy, lokalny, zleceńodawcy itd.) (Jopek-Bosiacka 2008).

Tłumaczenie dokumentów korporacyjnych wymaga od tłumacza znajomości systemu prawnego obu kultur, w których obraca się, i zwrócenia uwagi na różnice, które mogą mieć istotne konsekwencje prawne i finansowe. W zależności od typu odbiorcy tłumaczenia należy zastosować odpowiednie podejście w postaci tłumaczenia ewidentnego, nakierowanego na kulturę źródłową (odbiorca bliski) lub ukrytego, nakierowanego na kulturę docelową (odbiorca daleki) (House 1977). Dużym utrudnieniem dla adepta zawodu tłumacza jest często jego niedostateczna znajomość systemu prawnego lub zjawisk ekonomicznych we własnym systemie i języku. Dlatego ogromną rolę w kształceniu tłumaczy odgrywa nauczyciel, pomagający zapoznać się studentom z realiami życia w obu kręgach kulturowych.

Przy tłumaczeniu terminów prawnych konieczne jest porównanie stopnia pokrewieństwa terminów, zjawisk i instytucji funkcjonujących w obu kulturach. Pomimo powierzchownych podobieństw mogą bowiem istnieć zasadnicze różnice wynikające z odmienności tradycji, doświadczeń historycznych, systemów prawnych. Rola nauczyciela polega na ukształtowaniu wrażliwości i swoistej nieufności w stosunku do tego, co proponują dostępne słowniki dwujęzyczne.

Innym typem ekwiwalencji, stosowanym w tłumaczeniu pragmatycznym, jest ekwiwalencja naturalna bliska, oznaczająca ekwiwalenty naturalne, które jednocześnie są ekwiwalentami funkcjonalnymi, czyli określającymi podstawową funkcję wpisaną w definicję pojęcia, np. notariusz – *notary public*, sędzia – *judge*, sąd – *court*, prokurator – *public prosecutor*, skarb państwa – *treasury*. Instytucje te zajmują innego rodzaju miejsce w systemie prawa *common law* i w polskim systemie prawa stanowionego, ale ich ogólna funkcja jest na tyle podobna, że mogą być użyte w tłumaczeniu o dość wysokim stopniu ogólności. W przypadku notariusza istnieje znaczna rozbieżność w pozycji tego zawodu w każdym z omawianych krajów. Funkcje notariusza publicznego w systemie amerykańskim obejmują głównie przyjmowanie przysięg i oświadczeń pod przysięgą oraz ustawowych, uwierzytelnianie dokumentów, dostarczanie wzorców i wypisów notarialnych i innych czynności zależnych od danej jurysdykcji. W brytyjskim systemie prawnym notariusz dodatkowo może być tłumaczem i znawcą systemu prawnego innego kraju. Rolą nauczyciela jest pokazanie różnic znaczeniowych tych ekwiwalentów, związanych z odmienną pozycją powyższych instytucji w tych systemach.

Jeszcze inny typ stanowi ekwiwalencja seminaturalna, polegająca na modyfikacji ekwiwalentu naturalnego, który łączy w sobie cechy ekwiwalentu naturalnego z cechami terminu źródłowego, np. notariusz – *notary* (a nie *public notary*), prokurator – *prosecutor* (a nie *public prosecutor*), Skarb Państwa – *State Treasury* (a nie *Treasury*) (Kierzkowska 2002, s. 92–93). Ekwiwalenty takie w sposób ewidentny nawiązują do instytucji istniejących w kulturze docelowej, lecz poprzez pominięcie pewnych elementów sygnalizują ich odmienną znaczeniową i funkcjonalną.

Znalezienie odpowiednich ekwiwalentów wiąże się z poznaniem specyfiki kulturowej, zarówno kultury źródłowej, jak i docelowej. Analizując brytyjską i polską terminologię sądową, należy mieć na uwadze istnienie przez prawie sześć wieków dwóch odrębnych systemów prawnych w Anglii, a później w Wielkiej Brytanii i jej koloniach: systemu *common law* (prawa zwyczajowego) stosowanego w sądach królewskich i *equity*, opartego na zasadach sprawiedliwości w sądach kancleńskich. Te pierwsze zajmowały się głównie rozpatrywaniem spraw o odszkodowanie, a drugie dotyczyły sporów o świadczenia niepieniężne. Pomimo unifikacji systemu prawnego w końcu XIX w. do dziś funkcjonuje oddzielna terminologia wywodząca się z tych obu tradycji. I tak np. sprawa sądowa wywodząca się z *common law* to *action*, zaś w sprawach związanych z *equity* to *suit*; powód to odpowiednio *plaintiff* i *petitioner*, a pozwany to *defendant* i *respondent*. Postanowienie sądu to *order* lub *injunction*, a wyrok to *judgement* lub *decree*. Tytuły wniosków w sprawach o odszkodowanie (zawsze *common law*) brzmią *claim form* lub *particulars of claim* w Wielkiej Brytanii, w USA *complaint*, zaś w innych krajach anglojęzycznych *statement of claim*. Pozostałe wnioski (*equity*) wszędzie zatytułowane są *petition*. Tłumacz musi wiedzieć, że *county court* (sąd rejonowy, a nie sąd hrabstwa, gdyż w danym hrabstwie może być kilka *county courts*) to sąd pierwszej instancji w sprawach cywilnych, a *crown court* (sąd koronny) to sąd pierwszej instancji w sprawach karnych w krajach anglojęzycznych, oprócz USA i Kanady. *The High Court of Justice of England and Wales* to Sąd Wysokiego Trybunału Anglii i Walii (rozpatruje sprawy cywilne o wartości powyżej 50 000 funtów szterlingów i odwołania od wyroków sądów rejonowych). W USA funkcjonują dwa odrębne systemy sądownicze: sądy federalne (orzekające na podstawie prawa stanowionego przez Kongres zgodnie z konstytucją) i stanowe, których nazwy są zróżnicowane i mylące, np. w Pensylwanii *superior court* to sąd apelacyjny, a w New Jersey – sąd pierwszej instancji, z wydziałem ds. apelacji). Interpretacja typu sądu dokonywana jest na podstawie przymiotników: *county* – sąd powszechny pierwszej instancji (rejonowy), np. *Superior Court of California, Santa Clara County* – sąd rejonowy (dla) hrabstwa Santa Clara, stan Kalifornia. Inne nazwy dla sądów stanowych: *district court* (Luizjana), *supreme court* (Nowy Jork), *circuit court* (Illinois), *court of common pleas* (Pensylwania) (Berezowski 2011).

Kolejnym przykładem odmienności kulturowej, która powoduje trudności w procesie tłumaczenia, jest odmienność mapy gatunków i wzorców gatunkowych w poszczególnych kręgach i wspólnotach kulturowych. Za przykład może posłużyć nam testament polski i anglojęzyczny *last will and testament*. Już sam tytuł wykazuje pewne zróżnicowanie treści, jako że nazwa angielska obejmuje *last will* „ostatnią wolę”, dotyczącą nieruchomości, a testament – majątku osobistego. W języku polskim przeważa nazwa gatunkowa ‘testament’, w angielskim obecnie oba terminy są używane zamiennie, ale w tytułach dokumentów funkcjonuje nazwa łączna. W polskim systemie prawa skodyfikowanego dopuszczalnych jest

sześć odmian gatunkowych: testamenty holograficzne (własnoręczne), notarialne, allograficzne (urzędowe), ustne, podróżne i wojskowe. W amerykańskim systemie prawa zwyczajowego funkcjonują testamenty statutowe (oparte na formularzach), ustne (w wyjątkowych przypadkach), ale również testament wspólny i wzajemny małżonków, kodycył i testament życia; notarialne i własnoręczne zaś tylko w Luizjanie – w systemie prawa skodyfikowanego. Wzorce gatunkowe tekstów w obu krajach są odmienne we wszystkich aspektach: strukturalnym, pragmatycznym, semantycznym i stylistycznym. W USA nie istnieje instytucja zachowku, którego nazwę zwykle tłumaczy się terminem *legitim*, *legitime*, *legitima portio* lub *forced share* ‘część przymusowa’. W polskim niedopuszczalne są testamenty warunkowe, nie można utworzyć testamentowego funduszu powierniczego, nie stosuje się klauzuli *in terrorem*, będącej groźbą dla potencjalnych kontestatorów testamentu. O tożsamości gatunkowej decyduje illokucja główna, która w obu kręgach dotyczy przekazania majątku rodzinie lub przyjaciołom, zgodnie z indywidualnym życzeniem testatora (Dunin-Dudkowska 2010; 2013).

Tożsamość kulturowa danego narodu jest efektem długotrwałych procesów, które odpowiadają za różnice pomiędzy poszczególnymi społecznościami, odzwierciedlone w językach, którymi się one posługują. Adept zawodu tłumacza powinien umieć uchwycić różnice między różnymi systemami kulturowymi i nauczyć się dokonywania przekładu nie tylko z punktu widzenia językoznawstwa, ale także z perspektywy kulturowej i performatywnej. Nauczyciel musi pokazać mu strategię umożliwiające przełożenie nieprzekładalnego oraz pomóc w przyswojeniu repertuaru obcej kultury lokalnej kulturze, zarówno teoretycznie, jak i na przykładzie wybranych tłumaczeń konkretnych tekstów. Rola nauczyciela w procesie kształcenia tłumaczy w aspekcie kulturowym polega m.in. na:

- prezentacji historii kultury obydwu krajów (historia, historia kultury, realioznawstwo, terminologia specjalistyczna, korespondencja handlowa), z wyjaśnieniem różnic wynikających z nieprzystawalności systemów w tych kulturach, np. różnic w systemie prawa zwyczajowego i stanowionego;
- pokazaniu procesów powstawania różnic kulturowych i ich percepcji, a także analizie przekładu z punktu widzenia językoznawstwa i z perspektywy kulturowej;
- wskazaniu miejsc newralgicznych w tekstach, w których transfer kulturowy wymaga doboru odpowiedniej techniki translacyjnej;
- pokazaniu wzorców gatunkowych poszczególnych typów tekstów, np. różnice we wzorcach testamentów, umów spółek, pozwów sądowych, wyroków sądowych; gatunki specyficzne dla różnych kultur, np. akt notarialny;
- uwrażliwieniu i wykształceniu czujności/ nieufności w stosunku do zjawisk pozornie analogicznych, np. zjawisko „fałszywych przyjaciół” czy ekwiwalencji funkcjonalnej;
- wskazaniu literatury na temat socjokultury i wiedzy o kulturze (bibliografii).

Każdy nowy tekst prowadzi tłumacza w zakamarki nowego świata, w którym musi sam odkryć nowe, obce zjawiska i przetłumaczyć je na drugą kulturę. Tłumaczenie to ciągle otwieranie drzwi do nowych przestrzeni, które trzeba ośwoić i nazwać w taki sposób, by czytelnik zapomniał się w innej rzeczywistości.

BIBLIOGRAFIA

- Barańczak S., 2004, *Ocalone w tłumaczeniu*, Kraków.
- Bassnett S., Lefevere A., 1998, *Constructing Cultures. Essays on Literary Translation*, Clevedon-Philadelphia-Toronto-Sydney-Johannesburg.
- Berezowski L., 2011, *Jak czytać i rozumieć dokumenty sądowe w sprawach cywilnych?*, Warszawa.
- Bourdieu P., 1990, *The Logic of Practice*, Stanford.
- Bukowski P., Heydel M., 2009, *Współczesne teorie przekładu*, Kraków.
- Jakobson R., 1959, *O językoznawczych aspektach przekładu*, [w:] *Współczesne teorie przekładu*, red. P. Bukowski, M. Heydel, 2009, Kraków, s. 41–49.
- Dunin-Dudkowska A., 2010, *Akt notarialny jako gatunek wypowiedzi*, Lublin.
- Dunin-Dudkowska A., 2013, *Gatunki testamentowe jako zwierciadło kultur. Rozważania polsko-amerykańskie*, [w:] „Glottodydaktyka – media – komunikacja”, red. I. Dembowska-Wosik, E. Pałuszyńska, „Acta Universitatis Lodzensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, nr 20, Łódź, s. 131–140.
- Dunin-Dudkowska A., *Testament jako zwierciadło kultur. Polsko-amerykańskie studium komparatystyczne* (w druku).
- Fast P., Świeściak A. (red.), 2009, *Sztuka przekładu – interpretacje*, Katowice–Częstochowa.
- Gadamer H.G., 2000, *Człowiek i język*, przeł. K. Michalski, [w:] Gadamer H.G., *Rozum, słowo, dzieje*, wybór, oprac. i wstęp K. Michalski, przeł. M. Łukasiewicz, K. Michalski, wyd. II, Warszawa, za B. Tokarz, 2009, *Przekład, czyli „fuzja horyzontów”*, [w:] *Sztuka przekładu – interpretacje*, red. P. Fast, A. Świeściak, Katowice–Częstochowa.
- House J., 1977, *A Model of Translation Quality Assessment*, Tübingen.
- Jopek-Bosiacka A., 2008, *Przekład prawny i sądowy*, Warszawa.
- Kierzkowska D., 2002, *Kodeks tłumacza przysięgłego z komentarzem*, Warszawa.
- Kierzkowska D., 2008, *Tłumaczenie prawnicze*, Warszawa.
- Lukszyn J., 1993, *Tezaurus terminologii translatorskiej*, Warszawa.
- Nida E., 1964, *Zasady odpowiedniości*, [w:] *Współczesne teorie przekładu*, red. P. Bukowski, M. Heydel, 2009, Kraków, s. 51–69.
- Ricoeur P., 1989, *Język, tekst, interpretacja*, wybór i wstęp K. Rosner, przeł. P. Graff i K. Rosner, Warszawa, s. 156–187.
- Spivak G., 1993, *Polityka przekładu*, [w:] *Współczesne teorie przekładu*, s. 403–427.
- Tokarz B., 2009, *Przekład, czyli „fuzja horyzontów”*, [w:] *Sztuka przekładu – interpretacje*, red. P. Fast, A. Świeściak, Katowice–Częstochowa.
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – *Kodeks cywilny* (DzU z 1964 r., nr 16, poz. 93).
- Ustawa z dnia 15 września 2000 r. – *Kodeks spółek handlowych* (DzU z 2000 r., nr 94, poz. 1037).
- Venuti L., 1997, *The Translator's Invisibility: A History of Translation*, Routledge.
- Vinay J.P., Darbelnet J., 1995, *Comparative Stylistics of French and English: A Methodology for Translation*, Amsterdam/Philadelphia.

Anna Dunin-Dudkowska

**CULTURAL TRANSFER AND THE ROLE OF THE TEACHER
IN TEACHING TRANSLATION**

Keywords: cultural transfer, translation, translation studies, teaching translation, translator

Summary. At the end of the twentieth century due to the so-called cultural turn in the development of the theory of translation, the translator started to be seen as a mediator in the intercultural communication. In the translation process, he interprets and transfers experiences from the source culture to the target culture. The greatest difficulty in the process of translation is translating of the untranslatable elements, for which one searches for the best equivalents. In such a situation, each translator selects appropriate strategies and techniques of translation. Many problems arise, among others, in translation of terminology and cultural phenomena in different legal systems, such as the names of companies, governing bodies or the articles of association. The role of the teacher is to provide information about contemporary life and history of culture, present the genre patterns of relevant documents, show how to solve difficulties in the process of translation, create sensitivity to the phenomena seemingly identical in different cultures, and to indicate valuable sources of information on cultural and sociocultural background (bibliography).